

Jadwiga Muszyńska (Kielce)

Spory miasta Sandomierza z chł opami ze wsi miejskich w XVII i XVIII wieku

W 1307 r. Władysław Łokietek nadał wójtom sandomierskim Markowi i Rupertowi wsie Radoszki i Ocina, zwany później Ocinkiem. W 1491 r. Kazimierz Jagiellończyk zezwolił miastu na wykupienie za 24 grzywny z rąk wójtów młyna i karczmy w Radoszkach. W 1504 r. król Aleksander pozwolił radzie miejskiej na wykupienie wójtostwa wraz z wsiami Ocina i Radoszki. Rok później Aleksander nakazał wykupienie wójtostwa w ciągu roku. Decyzję tę potwierdził w 1510 r. Zygmunt Stary, który w następnym roku polecił staroście sandomierskiemu Stanisławowi Szafrancowi z Pieskowej Skály ostateczne rozstrzygnięcie tej sprawy. Decyzję o wykupie wójtostwa podjął król w 1515 r.¹ W 1562 r. na gruntach Ocina i Radoszek powstała nowa wieś Wysiadłów. W 1565 r. król Zygmunt August nakazał, aby mieszkańcy Radoszek, Ocina i Wysiadłowa pracowali dwa dni w tygodniu na rzecz miasta². W 1602 r. w Radoszkach było 38 gospodarstw i karczma, w Wysiadłowie – 20 gospodarstw, a w Ocinku – 27 gospodarstw i karczma³.

Sąd referendarski w 1642 r. określił robocizny i inne powinności chłopów na rzecz miasta. Z każdego glemiazga (glemieżg, glemioz, glemieżga, glemiaszek) gruntu chłopci mieli odrabiać 7,5 dnia pańszczyzny rocznie na rzecz miasta i folwarku miejskiego na Przedmieściu Opatowskim. Glemiazg był lokalną miarą powierzchni, w innych regionach określaną jako płosa lub virga. W połowie XIX w. glemiazg miał od 5,76 mórg w Radoszkach do 7,33 mórg w Ocinku⁴. W 1670 r. wymiar pańszczyźniany został określony do trzech dni tygodniowo z łanu⁵. W 1693 r.

¹ R. Szczygieł, *Ustrój i władze miejskie*, w: *Dzieje Sandomierza*, t. 2, cz. 1, s. 41–44.

² A. Bastrzykowski, *Monografia historyczna parafii Góry Wysokie Sandomierskie*, Sandomierz 1936, s. 209.

³ F. Kyrk, *Terytorium, zabudowa i zaludnienie*, w: *Dzieje Sandomierza*, t. 2, cz. 1, s. 31.

⁴ A. Bastrzykowski, *Monografia*, s. 209, 215–218.

⁵ AP w Kielcach. Oddział w Sandomierzu, Akta miasta Sandomierza (dalej AmS), sygn. 5, p. 520–532, obłata w księdze miejskiej z 1693 r.; A. Bastrzykowski, *Monografia*, s. 209.

władze miejskie wydzierżawiły małżonkom Kaniowskim dobra w Radoszkach, Ocinku, Wysiadłowie i Rzeczycy Suchej „z poddanymi i ich robocznymi” na dziewięć lat (1693–1702) za sumę 188 złotych⁶. W tym czasie Radoszki, Ocinek i Wysiadłów obejmowały obszar 327 glemiazgów⁷.

W 1732 r. sąd referendarski rozpatrywał kolejną sprawę między miastem a chłopami. Ci ostatni zostali oskarżeni o pozwanie miasta do sądu grodzkiego w Sandomierzu, co było sprzeczne z konstytucjami z lat 1611, 1633 i 1677 oraz dekretem asesorskim z 1688 r. Proces ten został uchylony. Chłopi zostali skazani na 12 tygodni więzy ratuszowej, zapłacenie 500 grzywien i kosztów sądowych. Egzekucją wyroku oraz rozpatrzeniem zarzutów o robocizny, powinności i buntury mieli zająć się wyznaczeni komisarze⁸. Ponownie władze miasta Sandomierza oskarżyły chłopów w 1738 r. Tym razem chodziło o manifest chłopów w grodzie sandomierskim, w którym kwestionowali prawa miasta do wsi, oraz o uchylanie się od wszelkich powinności. Dziesięciu podpisanych w owym manifestcie „pryncypałów” skazanych zostało na sześć tygodni więzienia i plagi⁹.

Uchylanie się chłopów od powinności było bardzo częstym powodem zatargów z miastem. W 1743 r. miasto oskarżyło ich o nieodrabianie robocizn, szarwarków, nieoddawanie danin, podatków, a także o buntury i groźby spalenia browaru. Sąd wyznaczył komisarzy do rozsądzenia tej sprawy¹⁰.

W dniu 22 czerwca 1748 r. rozpatrywana była kolejna sprawa między magistratem i pospólstwem sandomierskim a gromadami wsi miejskich. Już 25 czerwca tego roku chłopcy prosili o wyznaczenie nowej komisji, ponieważ ostatni wyrok „nie miał przez kilka lat egzekucji --- i miasto Sandomierz komisarzów nie sprowadziło”. Ostatecznie dopiero 27 września 1748 r. sąd referendarski określił powinności poddanych, a miastu przykazał, aby „żadnej zemsty czynić nie ważyło się, ale paterne, jako dziedzice z poddaniemi swemi postępowało”¹¹. Chłopi zostali zobowiązani do odrabiania 7,5 dnia rocznej pańszczyzny z glemiazga ziemi. W ten sposób uchylony został wyrok z 1670 r.¹²

Już jednak w dwadzieścia lat później doszło do procesu o naruszenie ordynacji powinności określonej wyrokiem z 1748 r. Poddani bowiem uważali, że wszystkie określone wyrokiem „robocizny, daniny i powinności odbywają”. Miasto zaś według nich przymusza gromady „do uciążliwych i niezwykłych większych robo-

⁶ AmS, sygn. 5, p. 991–996.

⁷ *Księgi Referendarji Koronnej z drugiej połowy XVIII wieku*, t. 2, wyd. A. Keckowa i W. Pałucki, Warszawa 1957, s. 247.

⁸ *Księgi Referendarji Koronnej z czasów saskich. Sumariusz*, t. 1, oprac. M. Woźniakowa, Warszawa 1969, nr 1064, 1079. Zob. też *Księgi Referendarji Koronnej z czasów saskich. Sumariusz*, t. 2, oprac. M. Woźniakowa, Warszawa 1970, nr 1087, 1105, 1111.

⁹ *Księgi Referendarji Koronnej z czasów saskich*, t. 2, nr 1122; zob. także tamże: nr 1123, 1126, 1139, 1144.

¹⁰ Tamże, nr 1149; zob. też nr 1166.

¹¹ Tamże, nr 1210, 1212, 1223, 1226.

¹² AGAD, *Księgi referendarskie*, sygn. 36, k. 118v-120.

cizn, pańszczyzny i powinności odbywania egzekucyjami żołnierskimi zamkowemi”. Ponadto:

Poddanych biją, kaleczą, więżą, pokładać każą tak dalece, że od żon, dzieci, domów, sprzętów swoich, salwując zdrowie swoje, za granice cudze uchodzić muszą. Z pola onym krescencyi swoich własnych, uciążając ich codziennymi i ustawicznymi robotami bez odpoczynku, zbierać nie dopuszczają. Egzekucyjami ciężkimi drzwi, okna do domów i komór, skrzyń odbijają, fanty różne: sukmany i chusty białe, pościele, siekiery, żelaza i inne sprzęty gwałtem zabierać każą, zabrane u siebie trzymają i onych nie oddają.

Z kolei miasto skarżyło się, że chłopie nie chcą przestrzegać wyroku z 1748 r.

i z pomiędzy siebie chcącym go zachować nie pozwalają i zabić takich lub ze wsi wyświęcić, a dobra ich na siebie skonfiskować odgrażają się.

Ponadto:

Na pańszczyznę rozkazującego podstarościego i innych szarpają, do kijów się porywają, biją i zgubić tychże odgrażają się; do której pańszczyzny, gdy przymuszeni przez żołnierzy garnizonu zamkowego będą, pozwani innego dnia, nie w ten czas kiedy rozkazują, przychodzą. Wysadzone do młócenia zboże, zamiast dobrej po gospodarsku roboty, z znaczną szkodą posesora targają, a nie wymłacają, i tak podobnie w oraniu, radleniu i innej każdej, do której onych przymusza roboty, tych szukają sposobów, aby się zwierzchności panom swoim dziedzicznym sprzeciwiali¹³.

W tej sytuacji sąd referendarski wyznaczył komisję, która miała przeprowadzić „wizję gruntów i inkwizycję ze świadków”¹⁴. Wyznaczona komisja nie doszła do skutku z powodu „buntowniczego” odstąpienia chłopów od sądu komisarskiego, który w związku z tym odesłał sprawę do ponownego rozpatrzenia przez sąd referendarski „zważając liczbę znakomitą ludzi poddanych i bunt oczywisty, końcem bezpieczeństwa na rozsądzenie tej zuchwałości i buntu i dla innych przyczyn, sprawę tę całą ze wszystkim jej skutkiem do nas i sądów naszych Referendarii Koronnej odesłali”.

Kolejna rozprawa w sądzie referendarskim odbyła się 17 maja 1777 r. Tym razem chłopów oskarżano o:

buntów kilkakrotne powtarzanie, pańszczyzny nierobienie, żadnej najmniejszej powinności nieodbywanie, osób miejskich, osobliwie z magistratu, zelżywościami bez przystanku karmienie, na zesłane do powodów osoby, dla uczynienia gospodarskiej dyspozycji, do kijów się porywanie, onych popychanie i za piersi targanie, ze wsiów wyganianie, odebraniem życia odgrażanie, na koniec całego miasta Sandomierza własnych swych panów, w liczbie wszystkich trzech gromad, z pałkami, kosami, strzelbą i inną bronią uzbrojonymi, gwałtowne nachodzenie i w tymże mieście słowy nieuczciwymi swych panów lże-

¹³ *Księgi Referendarii Koronnej z drugiej połowy XVIII wieku*, t. 1, wyd. A. Keckowa i W. Pałucki, Warszawa 1955, nr 2, s. 107–112.

¹⁴ Tamże.

nie, po mieście strzelanie, szablami wywijanie i do zamkniętych przed tymże tumultem domów dobyć się i prezydenta z własnej kamienicy wyprowadzić usiłowanie¹⁵.

Oskarżano także chłopów o nieodrabianie pańszczyzny od ośmiu, a nawet ponad dziesięciu lat. Sąd powołał komisję, która na miejscu miała wyegzekwować przestrzeganie wyroków referendarskich z 1748 i 1768 r.¹⁶

Ostatni znany wyrok sądu referendarskiego zapadł 15 czerwca 1781 r. Sąd rozpatrzył wówczas sprawę „zuchwałego najścia w miasto gromadnie” w 1766 r. Nie udało się ustalić „hersztów” najścia i w związku z tym wszystkie trzy gromady miały zapłacić 1000 grzywien w ciągu pół roku. Sąd zezwolił jednak, aby każdy chłop w zamian odpracował dzień pańszczyzny pieszej tygodniowo przez cały rok na folwarku miejskim. Sąd komisarski za winnych nieodrabiania przez chłopów powinności uznał Walentego Łukasza, Łukasza Rozmieję, Jacka Borka z Ocinka, Stefana Łukasika, Franciszka Łukasika, Wawrzyńca Piaseckiego, Szymona i Kazimierza Pasiów, Stefana Sekulę, Wojciecha Sochę, Pawła Moderackiego, Grzegorza Rusiaka, Wojciecha Rybusia i Wojciecha Zajacę. Wszystkich skazał na rok więzienia „w turmie podratusznej”. Sąd referendarski zmniejszył karę więzienia do pół roku. W tym czasie „mają być do robót obracani, jakich potrzeba wyciągać będzie w mieście”. Ponadto nakazano konfiskatę ich gruntów i siedlisk, które „rozrządzić obowiązany jest magistrat między gromady tych wsi, nie odrywając onych od gromad i obywateli tych wsi”. Domostwa i grunta zakupne miały być sprzedane w drodze licytacji i miały być spłacone „właścicielom przez miasto”.

Według szacunku sądu komisarskiego szkody poniesione przez miasto „za zaległe powinności przez lat 12” miały wynosić 42 845 zł 12 gr. Sąd referendarski zmniejszył tę sumę do 15 000 zł i nakazał spłacić ją w ciągu trzech lat. Zgodnie z wyrokiem z 1748 r. sąd nakazał poddanym odbywanie pańszczyzny w wymiarze 7,5 dnia w roku z każdego glemiazga. Określono także wymiar pańszczyzny w ciągu dnia: „jeżeli któremu z poddanych nakazane będzie oranie, tedy dzień czterema wołmi przy dwóch ludziach, z wyoraniem zagonów 36 w skib 4, za dni 2 rachowany i przyjmowany być ma, a parą wołów lub piechotą do kosy albo z siekierą, lub do innej roboty --- za dzień I pańszczyzny namienionej z glemiaszka rozumieć się ma”. W ciągu dnia chłop winien wylócić 15–30 snopów zboża jarego. Poddani zobowiązani byli także do stróży dziennej i nocnej. W ramach najmu chłopci zobowiązani byli „do robót do plewidła, siana grabienia i żniwa”, i innych – za dzień pracy miasto miało płacić od 6 groszy od złotego za dzień „sprzężajny parą bydłem lub koniem”.

Poddani mogli warzyć piwo na wesela, chrzciny i pogrzeby „z tym dołożeniem, że tylko z pół korca miary warszawskiej wolno będzie poddanemu w czasie potrzeb wyżej opisanych piwa uwarzyć”¹⁷.

¹⁵ Tamże, nr 33, s. 300–306.

¹⁶ O nieodrabianiu przez poddanych pańszczyzny od 1766 r. informuje opis miasta z 1777 r.; B. Ossol., rps III 2787, p. 296–301.

¹⁷ *Księgi Referendaria Koronnej z drugiej połowy XVIII wieku*, t. 2, nr 10, s. 237–248.

W 1784 r. w Radoszkach, Ocinku i Wysiadłowic było 26 łąnów frankońskich (1 łąn = 25,85 ha) 365 zagonów 363 stopy gruntów użytecznych oraz 15 łąnów 668 zagonów 71 stóp gruntów nieużytecznych. Do tych ostatnich zaliczono ziemie pod zabudową i drogami oraz tereny nieuprawne¹⁸. Komisja Dobrego Porządku zobowiązała chłopów do płacenia danin i odbywania robocizn:

W przypadku zaś uporczywości wsiów tych i nieposłuszeństwa niedawnemi czasy doświadczonego magistrat albo sąd komisyjny albo przez siebie u prześwietnej Rady Nieustającej pomoc wojskową wyjednać, tą wsparty bunt i nieposłuszeństwo wzniecających ukarać, a do dopełnienia wyroków w sądzie referendarskim wypadłych, do zadośćuczynienia ustawie niniejszej i do powinnego na zawsze posłuszeństwa ma przymusić, a to tyle razy ile potrzeba tego wymagać będzie¹⁹.

W 1789 r. sześciu chłopów z Radoszek odrabiało dwa dni sprzężajne i dzień pieszy w tygodniu, siedmiu po dniu bydlnym i pieszym w tygodniu, a czternastu po dwa dni piesze²⁰. Według inwentarza z 1804 r. każdy poddany ze wsi miejskich „obowiązany jest od każdego posiadanego tak nazwanego glebiazga roli, który długości sążni 120, a szerokości 7 zagonów plugiem wyorany utrzymuje w ciąg, przez cały rok 7 dni i pół dnia pańszczyzny odrobić”²¹. Spory między miastem a chłopami trwały do połowy XIX w.²²

W podsumowaniu można dodać, że przykład wsi miejskich Sandomierza nie był odosobniony. Długotrwałe procesy w sądzie referendarskim prowadzili chłopci z należących do miasta Radomia wsi Dzierzków, Gołębiów i Wola Gołębiowska. W 1748 r. bracia Adrian i Paweł Bujakowie z Woli Gołębiowskiej oskarżyli Józefa Potkańskiego, starostę zwolenńskiego i jednocześnie posesora wójtostwa w Gołębiowie, o przywłaszczenie barci. Sąd utrzymał w mocy wyrok referendarski z 1671 r., przyznający przodkom Bujaków prawo posiadania barci w lesie należącym do wójtostwa gołębiowskiego²³. W 1755 r. Adam Godziemba i Katarzyna Paszewscy, posesorzy wójtostwa gołębiowskiego, oskarżyli miasto Radom i chłopów z Woli Gołębiowskiej o bezprawne użytkowanie należących do wójtostwa gołębiowskiego gruntów, łąk i lasów²⁴. W 1760 r. kasztelan radomski i starosta zwolenński Józef Potkański, posesor wójtostwa w Gołębiowie i wsi Glinnik, oskarżył chłopów z Dzierżkowa, Gołębiowa i Woli Gołębiowskiej o uchylanie się od robocizn w wymiarze

¹⁸ Z. Guldón, *Terytorium, zabudowa i zaludnienie*, w: *Dzieje Sandomierza*, t. 2, cz. 2–3, s. 9–10.

¹⁹ Z. Guldón, *Ustrój i finanse miejskie*, w: *Dzieje Sandomierza*, t. 2, cz. 2–3, s. 54.

²⁰ *Lustracja województwa sandomierskiego 1789*, cz. 1, wyd. H. Małachowicz-Urbańska, Wrocław 1965, s. 115.

²¹ J. Śmiałowski, *Dobra ziemskie Sandomierza w pierwszej połowie XIX wieku*, w: *Spółeczności małomiasteczkowe w regionie świętokrzyskim (XIX–XX w.)*, pod red. R. Kołodziejczyka i M.B. Markowskiego, Kielce 1999, s. 84.

²² A. Bastrzykowski, *Monografia*, s. 212–215; J. Śmiałowski, *Dobra ziemskie*, s. 59–91.

²³ *Księgi Referendaria Koronnej z czasów saskich*, t. 2, nr 1206.

²⁴ Tamże, nr 1949, 1225.

10 dni sprzężajnych i 3 dni pieszych rocznie z łanu na rzecz wójtostwa. Sąd nakazał gromadom odrabianie pańszczyzny zgodnie z przywilejem królewskim z 1549 r. W 1761 r. sąd utrzymał poprzedni wyrok, a ponadto skazał chłopów na odpracowanie zaległych robocizn i zapłacenie 300 zł kosztów sądowych. Ostatecznie 29 kwietnia 1762 r. sąd nakazał chłopom odrabianie robocizn, ale uwolnił ich od zaległej pańszczyzny²⁵. Poddani jednak „uporczywie i krnąbrnie postępując, tychże dni dekretami nakazanych i już przez 6 lat odrabianych, znowu odrabiać ociągają się”, wniosli sprawę o uchylenie wyroku z 1762 r. Sąd referendarski 17 września 1771 r. utrzymał jednak w mocy wyrok z 1762 r.²⁶

²⁵ Tamże, nr 2103, 2111, 2120, 2123, 2140, 2157, 2173, 2179, 2196, 2216, 2232, 2239, 2339.

²⁶ *Księgi Referendarii Koronnej z drugiej połowy XVIII wieku*, t. 1, s. 188–199; zob. też: t. 2, według indeksu.